

Przesłanie Pokoju nr 1

Boży Ideał Rodziny i Królestwo Idealnego Świata Pokoju I

[Nota wydawcy] Przesłanie to zostało wygłoszone przez Wielebnego doktora Sun Myung Moona na zgromadzeniu inauguracyjnym powstanie Uniwersalnej Federacji Pokoju dnia 12 września 2005 roku oraz w ramach Światowego Tournee Pokoju w 180 państwach całego świata podczas Zgromadzeń na rzecz Przywrócenia Ojczyzny Bogu.

Szanowni światowi liderzy, Ambasadorzy Pokoju, członkowie rodzin Błogosławionych, dostojni goście, którzy przybyliście z różnych stron świata z nadzieją realizacji świata pokoju oraz budowy ojczyzny na Ziemi i w Niebie.

Pragnę wyrazić najgłębszą wdzięczność wszystkim obecnym na dzisiejszej uroczystości. Pomimo licznych obowiązków postanowili Państwo wziąć udział w zgromadzeniu, którego celem jest rozprzestrzenienie oraz wyniesienie do poziomu globalnego, Organizację Rodzin na Rzecz Kosmicznego Pokoju i Zjednoczenia, tak aby mogła przerodzić się ona w Dom Królestwa Pokoju i Zjednoczenia a także uczynić Uniwersalną Federację Pokoju organizacją modelową typu ONZ. W ten sposób dzięki skoncentrowanym wysiłkom wszystkich narodów, urzeczywistni ona długo oczekiwany ideał świata – Uniwersalne Zjednoczone Królestwo Pokoju.

Panie i Panowie, początek XXI wieku jest czasem przełomu, nie waham się nazwać tego okresu punktem zwrotnym w historii ludzkości. Stoimy w obliczu następującego wyboru: albo pokój zapanuje w naszym umęczonym świecie, albo też skazani będziemy na powtórzenie wieku XX, ze wszystkimi zbrodniami i okrucieństwami, których to ciemne stulecie było świadkiem.

Wiek XX był naznaczony wojnami: mieliśmy wojny kolonialne, dwie wojny światowe, wojnę koreańską i zimną wojnę. Mnie też dane było żyć w tym wieku, w okresie wojen i zamętu, przyszło mi poświęcić życie wizji budowy Królestwa Bożego. Zawsze też, jak sięgam pamięcią, modliłem się za pomyślność Organizacji Narodów Zjednoczonych, wierzyłem bowiem, iż tej założonej po drugiej wojnie światowej pokojowej instytucji, przyświeca podobny cel jak i mnie, czyli wypełnienie Woli Bożej poprzez ustanowienie wiecznego pokoju na ziemi.

Organizacja Narodów Zjednoczonych wniosła wielki wkład w sprawę pokoju, jednak teraz po sześćdziesięciu latach jej istnienia panuje ogólne przekonanie zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz tej organizacji, potwierdzające iż ONZ nie odnalazła jeszcze drogi do wypełnienia swoich założycielskich celów.

Mamy obecnie prawie dwieście państw zrzeszonych w ONZ, ale działalność ich przedstawicielstw sprowadza się na ogół do obrony partykularnych interesów. Kiedy na forum wysuwana jest kwestia rozwiązania konfliktu, zgromadzenie ogarnia jakaś niemoc.

Z tego powodu chciałbym jeszcze raz przekazać całej ludzkości orędzie, które wygłosiłem w 120 krajach podczas światowego tournee z okazji inauguracji Uniwersalnej Federacji Pokoju, powstałej 12 września 2005 roku w Nowym Yorku. Przesłanie miało tytuł: „Boży Ideał Rodziny i Królestwo Idealnego Świata Pokoju”.

Misją Uniwersalnej Federacji Pokoju jest odrodzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych (będącej organizacją „typu Kaina”) i wykształcenie przywództwa na nowym poziomie, w postaci Narodów Zjednoczonych „typu Abla”, organizacji, która poprzez służbę ludzkości, będzie stanowić filar pokojowego, idealnego świata. Pragnąłbym bardzo, aby niniejsze przesłanie głęboko zapadło w ludzkie serca, gdyż wnioski i czyny, które z niego wypływają, niosą zarówno Boże Błogosławieństwo, jak i przestrozę dla nas, szczególnie teraz w erze po Nadejściu Nieba.

Boży Ideal Rodziny

Szanowni Państwo, z jakim ostatecznym celem Bóg stworzył człowieka? Ujmując najprościej, Bóg pragnął przeżywać radość poprzez doświadczanie prawdziwej miłości w idealnych rodzinach. Jak scharakteryzować idealną rodzinę? Głównym wyróżnikiem idealnej rodziny jest to, że każdy jej członek posiada prawdziwą miłość. Kiedy Bóg stworzył pierwszych ludzi, uczynił Adama przedstawicielem wszystkich mężczyzn, zaś Ewę przedstawicielką wszystkich kobiet, pragnąc tym samym, aby stali się oni uosobieniem prawdziwej miłości. Najkrótszą drogą do wypełnienia owego zadania było pielęgnowanie więzi dziecięco-rodzicielskiej poprzez ofiarną służbę Stwórcy - swemu Ojcu. Miał to być rodzinny model życia z Bogiem jako członkiem rodziny.

Jaka padnie odpowiedź, kiedy w mistyczno-modlitewnym zespoleniu z Bogiem człowiek pyta się żarliwie: „co stanowi centrum wszechświata?” Jestem pewien, że każdy pytający, a gorąco Państwa zachęcam do rozmowy z Bogiem, usłyszy podobną odpowiedź: „jest nią relacja między rodzicem i dzieckiem”. Nie ma nic ważniejszego i cenniejszego od więzi rodzic - dziecko. Podstawa tej więzi bierze się stąd, iż wyznacza ona rodzaj zależności łączącej Boga i człowieka.

Co zatem określa relację pomiędzy rodzicem i dzieckiem? Określają ją trzy elementy: miłość, życie i rodowód. Bez miłości prawdziwych rodziców nikt nie może osiągnąć prawdziwej miłości. Bóg stworzył ludzi motywowany miłością absolutną i z zamysłem uczynienia człowieka partnerem Bożej miłości. Boga Ojca i ludzi (jego dzieci) łączy więź, którą możemy nazwać „osią miłości”.

Czy istnieje coś wznioślejszego i cenniejszego nad bycie synem i córką Boga? Gdyby coś takiego istniało, bez wątplenia człowiek by tego pragnął. Ale nic cenniejszego nie istnieje. Trudno wszak przyjąć, że gdy Wszechmocny Bóg stworzył Adama i Ewę, to po kryjomu zachował wyższą pozycję dla siebie, natomiast swoje dzieci postawił w pozycji niższej? Trudno też sobie wyobrazić, że Bóg zredukował swoje dzieci do roli pariasów, podczas gdy przynależna jest im rola partnerów Boga, którzy z natury mają się dzielić ze Stwórcą prawdziwą miłością.

Nasz wieczny Prawdziwy Rodzic Bóg, poprzez akt stworzenia obdarzył człowieka wszystkim co posiadał, w tym statusem równego Sobie, abyśmy tym samym mogli na równi uczestniczyć w jego pracy, życiu i dziedzictwie. Bóg obdarzył istoty ludzkie wszystkimi swoimi przymiotami.

Nawet Absolutny Bóg nie może być szczęśliwy w samotności. Przymioty „dobry”, „szczęśliwy” nie mogą odnosić się do żadnej istoty, która żyje w odosobnieniu od innych. Nabierają one znaczenia dopiero w przypadku istnienia silnej, wzajemnej relacji z drugim

człowiekiem. Wyobraźmy sobie zawodową śpiewaczkę, która zostaje zesłana na bezludną wyspę. Czy jej śpiew, nawet najpiękniejszy, byłby w takim miejscu oznaką radości?

Z tego samego powodu, nawet Samoistny Bóg koniecznie potrzebuje partnera, z którym mógłby budować wzajemne relacje miłości oraz doświadczać radości i szczęścia.

Rodzi się zatem pytanie, jak żyć, aby być partnerem i radością dla Boga? Innymi słowy, co człowiek powinien czynić, aby stać się dzieckiem Boga - równym co do boskiego statusu - oraz zasłużyć sobie u Stwórcy na zaszczytny tytuł „mój syn”, „moja córka”?

Jak możemy stać się partnerami Boga w wypełnieniu dzieła stworzenia, tymi którzy odziedziczą całe stworzenie? Odpowiadam: powinniśmy naśladować Boży proces stworzenia. Otóż na początku aktu stwórczego Bóg ustanowił zasadę „życia dla dobra innych”. Jądrzem - najważniejszym aspektem, od którego Bóg rozpoczął proces stworzenia, było praktykowanie prawdziwej miłości dla dobra tych, których chciał wywyższyć do godności równych sobie.

Dlatego też naszą pierwszą odpowiedzialnością na drodze do godności dzieci Bożych jest dążenie do odzwierciedlenia naszego Stwórcy. Na tej drodze trzeba ucieleśnić prawdziwą miłość. Dzieje się to stopniowo: człowiek najpierw powinien być dobrym dzieckiem swoich rodziców, następnie patriotą wobec ojczyzny, świętym wobec świata, a ostatecznie synem i córką swego Stwórcy. Na tym ostatnim etapie rozwoju jesteśmy w stanie doświadczyć najgłębszych pokładów Serca Boga, tym samym ukończyć smutek, jakiego doświadczał przez dziesiątki tysięcy lat, od chwili upadku Adama i Ewy.

Bóg jest wszechmocny. I bynajmniej nie z powodu swoich wad, czy też braku zdolności, został uwięziony w ogromnym bólu, znosząc nieopisane cierpienia w trakcie ludzkiej historii.

Dramatyczna sytuacja Boga wynikała z nienaruszalnych *Zasad Odnowy*, których nie mógł ujawnić ani pogwałcić, a które były wiążące nawet dla samego Stwórcy. Owe zasady zobowiązywały Boga do cierpliwego wyczekiwania, aż utracona przez Adama i Ewę pozycja i status, zostaną odnowione wraz z nadejściem doskonałego, „drugiego Adama”. Wszechmocny Bóg nigdy nie łamie bowiem niezmiennych i wiecznych praw, które sam ustanowił.

Znaczenie rodowodu

Czy wiecie, co sprawiło sercu Boga największy ból? Co spowodowało, że doświadczał ogromnego żalu na przestrzeni całej historii? Bóg utracił linię życia, czyli więź z następującymi po sobie pokoleniami ludzkości. A wraz z utratą przez człowieka Boskiego rodowodu, Bóg utracił prawo własności do stworzenia.

Pozwólcie że powiem parę słów na temat rodowodu. Nasze pochodzenie jest ważniejsze niż życie i miłość. Rodowód powstaje w wyniku spotkania życia i miłości. Nie może zostać ustanowiony bez tych dwóch komponentów. Dlatego spośród tych trzech elementów, które określają relacje pomiędzy rodzicem i dzieckiem, rodowód jest owocem dwóch pozostałych.

W Bożej linii życia zawarte jest nasienie prawdziwej miłości. Boski rodowód stanowi treść i punkt odniesienia dla prawdziwego życia człowieka. Jeśli człowiek chce dorosnąć do ideału wyznaczonego mu przez Stwórcę, jeśli pragnie wykształcić w sobie doskonały charakter a także zbudować doskonałą rodzinę, to musi być połączony z linią życia pochodzącą od Boga.

Tylko wtedy, kiedy będziemy włączeni do Bożego rodowodu, zdołamy stworzyć idealny naród – ojczyznę Boga i ludzi.

Tylko wówczas, gdy zostaniemy włączeni do Bożego rodowodu, będziemy w stanie zbudować trwały pokój na świecie. Proszę nigdy nie zapominać o znaczeniu Boskiego rodowodu dla człowieka. Wyjaśniłem najlepiej jak mogłem tą niezwykle ważną prawdę.

Ani życie, ani miłość nie mogą istnieć bez zakotwiczenia w pokoleniowej ciągłości życia pochodzącej od Stwórcy. Stąd tak ważna jest dobra tradycja, przekazywana z pokolenia na pokolenie. Linia życia to pomost, który umożliwia duchom rodziców uobecnić się w następujących po sobie pokoleniach ich dzieci, wnuków i prawnuków. Innymi słowy, rodowód jest pierwszym i ostatecznym warunkiem spełnionego życia, pozwala pokoleniu rodziców zebrać w radości owoce swojej miłości i życia. Każdy musi być świadomy tej prawdy.

Jednakże, kiedy Adam i Ewa upadli, rodowód ten, cenniejszy niż samo życie został stracony. Owoce prawdziwego życia i prawdziwej miłości nigdy nie osiągnęły dojrzałości. Stały się owocami Szatana, nie mającymi nic wspólnego z Niebem. Od nich pochodzi sześć miliardów ludzi, którzy żyją teraz na świecie.

Bóg chciał, aby ziarno które zasiał wyrosło obficie i wydało bogaty plon gotowy do zbioru jesienią w Ogrodzie Eden. Ideałem stworzenia Boga było wychowanie Adama i Ewy, swojego syna i córki, do momentu kiedy rozkwitnie w nich prawdziwa miłość, a z jej kwiatu powstanie prawdziwe życie przynoszące owoce o prawdziwym rodowodzie. Owoce, które Bóg pragnął zebrać to jednostki, rodziny i narody będące właścicielami wiecznego życia, wiecznej miłości i wiecznego rodowodu. W ten sposób Bóg pragnął ustanowić Swoje Królestwo – idealny świat pokoju, który miał być ojczyzną ludzkości.

Cierpienia Boga podczas oczekiwania na Prawdziwych Rodziców

Fałszywa miłość, fałszywe życie i fałszywy rodowód skalowały ziemię. Boża miłość, życie i rodowód dostały się w ręce Szatana - cudzołożnika, wroga miłości. Zniewolone niebo i ziemia zostały przekształcone w piekło. Świat bez Boga stał się siedliskiem nieszczęść. Ów tragizm potęguje fakt, że po dziś dzień ludzkość nie zdaje sobie sprawy ze swego nieszczęsnego położenia.

Ludzie trwają nieświadomi istnienia zależności świata od rodowodu wroga. Jest to tragiczna prawda dotycząca ludzkości wywodzącej się z upadku. Z tego powodu ten świat określamy jako piekło na ziemi. Bóg patrzy na tragiczną sytuację ludzkości z sercem pełnym bólu.

Po stworzeniu Adama i Ewy w ogrodzie Eden, Bóg zamierzał połączyć ich węzłem małżeńskim dając im Swoje Święte Błogosławieństwo i oddać im w posiadanie prawo własności do całego wszechświata.

Jednak za sprawą upadku, całe dziedzictwo znalazło się pod władzą Szatana. Tym samym Bóg przypomina ojca, który przez całe życie z mozołem gromadził majątność dla swych dzieci, tylko po to aby pewnej nocy zostać ze wszystkiego ograbionym przez złodzieja.

Któż jest w stanie pojąć przygnębione, pełne bólu serce Boga? Bóg utracił swój rodowód, stracił swoje dzieci i został zmuszony do oddania narodów i świata Szatanowi. W tej sytuacji

istniał tylko jeden sposób na odrodzenie rodowodu i prawa własności. Była to droga naturalnego podporządkowania się Szatana, sprawienia, by Szatan poddał się dobrowolnie. W czym tkwi sekret, osiągnięcia tego celu? Może się to dokonać tylko dzięki sile prawdziwej miłości, kiedy kochamy naszych wrogów bardziej niż własne dzieci.

Czy kiedykolwiek Bóg, jako Prawdziwy Ojciec i Prawdziwa Matka, mógł dzielić szczęście z ludźmi? Czy czerpał radość z więzi rodzic - dziecko? Czy zaznał choć jednego roku szczęścia w towarzystwie swoich dzieci, z poczuciem, że to co stworzył było dobre? Odpowiedź musi być negatywna. Bóg nie mógł się tym wszystkim cieszyć nawet przez krótką chwilę. Czy ktokolwiek był w stanie pocieszyć Boga w tym smutku?

Nikt nie mógł tego uczynić, ponieważ nikt nie znał przyczyny powstania tej bezdennej przepaści pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Nikt nie wiedział, dlaczego Bóg i ludzkość znaleźli się w tak rozpaczliwej sytuacji.

Biblijna historia Kaina i Abla ujawnia, iż początki ludzkiego konfliktu tkwią w rodzinie Adama. Pierwsza rodzina stanowi archetyp historii człowieka, naznaczonej gwałtem, wojną i rozdarciem. Konflikt jest wpisany niejako w naszą ziemską egzystencję, przy czym rozgrywa się on w różnych wymiarach, na przykład: między ciałem i umysłem człowieka, pomiędzy narodami, czy w wymiarze globalnym jako starcie materializmu z teizmem.

Skrajny, egoistyczny indywidualizm stanowi groźbę dla pomyślnego rozwoju w naszych czasach. Uważamy młodych za nadzieję ludzkości, za tych, którzy zapewnią dobrą przyszłość, ale narkotyki i wolny seks zniewalają ich. W krajach rozwiniętych zaś panuje przekonanie, że w życiu liczą się jedynie dobra materialne. Dostrzega się tylko własne interesy, ignorując nędzę tych, którzy dziesiątkami tysięcy każdego dnia umierają z głodu.

Kto może rozwiązać ten odwieczny węzeł pozostawiony przez Kaina i Abla? Splątany tysiące lat temu, dziś zdaje się być coraz bardziej zaciśnięty. Czy potrafi go rozsupłać Organizacja Narodów Zjednoczonych?

Mimo że ONZ, jak głosi jej proklamacja założycielska, powstała dla potrzeb krzewienia pokoju na świecie i przez sześćdziesiąt lat oddana była realizacji tego zadania, to jednak wciąż światowy pokój pozostaje jako odległy cel do osiągnięcia. Pokój pomiędzy narodami nie zaistnieje nigdy, jeśli ci, którzy zostali powołani do wypełnienia tego zadania, nie zbudują właściwej relacji typu Kain-Abel pomiędzy swoim własnym umysłem i ciałem. Dlatego nadszedł czas, aby zapoczątkować Organizację Narodów Zjednoczonych typu Abla, która będzie podążać kursem zgodnym z wolą Boga.

Bóg niecierpliwie czekał, aż zjawi się ktoś, kto będzie mógł rozwiązać te dramatyczne problemy, ale żadna taka osoba nie pojawiła się na ziemi. Bóg czekał i czekał, szukając kogokolwiek, kto mógłby przyjąć na siebie rolę Prawdziwego Rodzica. Gdyby ktoś taki miał przybyć, jestem pewien, że Bóg pojawiłby się w jego snach, niosąc mu słońce i księżyc, okrywając go światłem radości i burzą ekstazy z niebios.

Dlatego też cudem cudów jest to, że po raz pierwszy w historii człowiek odniósł sukces ustanawiając pozycję Adama, umacniając pozycję właściciela prawdziwej miłości i otrzymując Boże namaszczenie jako Prawdziwy Rodzic ludzkości. Jest czymś zdumiewającym, że czas jego życia zbiega się z waszym, a wy i on oddychacie tym samym

powietrzem.

Szanowni Państwo, Wielebny Moon odniósł swym życiem zwycięstwo, zyskując pozycję horyzontalnego Prawdziwego Rodzica, którego misją jest ocalić upadłą ludzkość. Na fundamencie tego zwycięstwa, 13 stycznia 2001 roku ofiarowałem Bogu w specjalnej ceremonii tytuł Króla całego stworzenia. Był to akt wyzwolenia Boga, wertykalnego Prawdziwego Rodzica, który dźwigał na swych barkach odpowiedzialność za Opatrzność Odnowy. Było to zarazem najwspanialsze błogosławieństwo, jakie ludzkość otrzymała na przestrzeni całej swej historii - wyjątkowe, niezmiennie i wieczne. Dzięki temu absolutnemu, opatrnościowemu zwycięstwu, ciało i umysł Boga zostały całkowicie wyzwolone!

Droga do pokoju przez ceremonię Świętego Błogosławieństwa

Szanowni przywódcy! Nasze zniewolenie przez rodowód szatana powodowało na przestrzeni historii tak wiele cierpienia. Śmiało uczynmy więc krok w kierunku zerwania tych więzów i zaszczepienia się do linii życia Prawdziwych Rodziców. Dlaczego mielibyśmy z własnej głupoty kontynuować dotychczasowe życie i umierać jako dzikie drzewa oliwne? Przecież dzikie drzewo oliwne, choćby rosło i tysiąc lat, wydawać będzie tylko dziki owoc. Jak można się uwolnić z tego błędnego koła? Możemy tego dokonać tylko poprzez Święte Błogosławieństwo.

Ceremonia Świętego Błogosławieństwa daje łaskę zaszczepienia do prawdziwego drzewa oliwnego. Została ona zapoczątkowana przez Prawdziwych Rodziców, którzy przynoszą ludzkości prawdziwy rodowód Boga. Kiedy człowiek stanie się częścią rodowodu Boga, również jego potomstwo będzie należało do Boga w sposób naturalny. Święte Błogosławieństwo otrzymuje się w trzech etapach: zmartwychwstania, odrodzenia i życia wiecznego. Przyjęcie Świętego Błogosławieństwa od Prawdziwych Rodziców umożliwia przekazanie życia czystemu, bezgrzesznemu potomstwu oraz zbudowanie idealnej rodziny.

Najlepiej jest przyjąć Święte Błogosławieństwo z partnerem z innej rasy, narodowości lub regionu. Takie Błogosławieństwo nazywam „małżeństwem wzajemnej wymiany”. Przyczynia się ono w ogromnym stopniu do pokonywania barier rasowych, kulturowych i religijnych, tym samym sprzyja budowaniu jednej ludzkiej rodziny. W oczach Boga kolor skóry nie ma żadnego znaczenia. Bóg jest poza wszelkimi barierami religijnymi i kulturowymi. Stanowią one zasłonę dymną Szatana, który jako fałszywy rodzic ludzkości, przez dziesiątki tysięcy lat stosował podziały w celu panowania nad ludzkością.

Wyobraźmy sobie dwie wrogie rodziny, które przez całe swoje życie przeklinają się nawzajem; wizja wspólnego życia nie pojawi się nawet w ich najśmielszych oczekiwaniach. Zadajmy sobie jednak pytanie, co by się stało, gdyby dzieci tych zwaśnionych rodzin zostały połączone Świętym Błogosławieństwem małżeństwa?

Czy ich rodzice przeklęliby swojego syna i córkę, widząc że stali się razem mężem i żoną, a kochając się wzajemnie tworzą szczęśliwy dom? Gdyby syn jednej strony pokochał córkę znenawidzonego wroga, a ona jako synowa, dała życie niebiańskim, czystym jak kryształ wnukom, wtedy na twarzach skłóconych dziadków zajaśniałaby radość. Z czasem te dwa rody przesiąknięte wrogością zostałyby odmienione.

Jaka inna metoda niż „małżeństwo wzajemnej wymiany“ mogłoby dać siłę Białym i Czarnym, Żydom i Muzułmanom, ludziom Wschodu i Zachodu, ludziom wszystkich ras do

życia jako jedna ludzka rodzina? Idealna rodzina jest modelem wspólnego życia w pokoju. Idealna rodzina jest gniazdem, w którym żyjemy i uczymy się jak stanowić jedność. Tu doświadczamy miłości i wzajemnego szacunku rodziców do dzieci i dzieci do rodziców, dzielimy zaufanie i miłość pomiędzy mężem i żoną oraz doświadczamy wzajemnego wspierania się rodzeństwa. Z tego właśnie powodu, powinniście państwo otrzymać od Prawdziwych Rodziców Święte Błogosławieństwo Małżeństwa i ustanowić niebiańską tradycję idealnych rodzin, nawet jeśli ryzykujecie wasze cenne życie.

Życie w prawdziwej miłości

Pozwolę sobie jeszcze raz podkreślić, aby odzwierciedlać Boga, Prawdziwą Istotę Miłości, musimy stać się właścicielami prawdziwej miłości. Powinniśmy ucieleśnić prawdziwą miłość i praktykować ją w celu rozwijania naszego charakteru. W ten sposób, każdy z nas może osiągnąć pozycję Prawdziwych Rodziców.

Cóż więc oznacza życie w prawdziwej miłości? Prawdziwa miłość niesie ze sobą ducha służenia ogółowi. Przynosi pokój, co stanowi źródło szczęścia. Egoistyczna miłość jest maską, która zakrywa pragnienie posiadania partnera dla własnych korzyści, prawdziwa miłość jest wolna od takiego skorumpowania. Jej istota przejawia się raczej w pragnieniu dawania, istnienia dla dobra innych i dla dobra ogółu. Prawdziwa miłość daje, zapomina o tym, co dała i nieustannie trwa w procesie dawania. Prawdziwa miłość daje z radością. Znajdziemy ją w radosnym i kochającym sercu matki, która tuli w ramionach swoje dziecko i karmi je własną piersią. Prawdziwa miłość jest miłością, która się poświęca, jak kochający syn, czerpiący największą satysfakcję z tego, że pomaga rodzicom. Bóg stworzył wszechświat z takiej właśnie miłości: absolutnej, unikalnej, niezmiennej i wiecznej, inwestując wszystko bezwarunkowo, bez żadnych oczekiwań otrzymania czegokolwiek w zamian.

Prawdziwa miłość jest zaczątkiem wszechświata. Kiedy raz ktoś ją posiadzie, prawdziwa miłość uczyni go centrum i właścicielem wszechświata. Prawdziwa miłość jest rodowodem Boga i symbolem Jego woli i potęgi. Kiedy jesteśmy zjednoczeni w prawdziwej miłości, możemy wspólnie istnieć wiecznie, nieprzerwanie zwiększając radość płynącą ze wzajemnego towarzystwa. Atrakcyjność prawdziwej miłości powoduje, że wszystkie rzeczy wszechświata będą przyciągane w naszym kierunku i nawet Bóg będzie chciał zamieszkać z nami.

Nic nie może się równać z wartością prawdziwej miłości. Ma ona moc obalania barier stworzonych przez upadłe istoty ludzkie, łącznie z tymi, które powstały pomiędzy narodami, rasami i religiami.

Głównym atrybutem prawdziwej miłości jest to, że jest ona absolutna, unikalna, niezmienna i wieczna, więc ktokolwiek praktykuje Bożą prawdziwą miłość będzie żył z Bogiem, dzielił z nim Jego szczęście i korzystał z prawa równego uczestnictwa w Jego dziele. Dlatego życie poświęcone dla dobra innych, życie w prawdziwej miłości, jest warunkiem absolutnie koniecznym, aby wejść do Królestwa Niebieskiego.

Szanowni przywódcy, żyjecie teraz w czasach kiedy wszystkie małżeństwa mogą otrzymać Boże Błogosławieństwo. Obietnice Boga zaczynają się spełniać. Królestwo Niebieskie na ziemi, Królestwo Pokoju, które jest Bożym ideałem stworzenia, powstaje przed waszymi oczyma.

Moje przeszło osiemdziesięcioletnie życie to samotna droga, na której każdy krok był poświęcony wyłącznie Niebu, znaczone krwią, potem i łzami, przynosi teraz zwycięski owoc, dla dobra sześciu miliardów ludzi żyjących na świecie. Założyciele światowych religii oraz dziesiątki tysięcy świętych, a także wasi dobrzy przodkowie, obserwują ze świata duchowego każdy moment waszego życia. Ktokolwiek zatem zbacza z niebiańskiej drogi, poniesie tego konsekwencje.

W ponad 180 krajach, Ambasadorzy Pokoju, którzy odziedziczyli wolę i tradycję Nieba, czynią istotne wysiłki, dzień i noc, aby głosić wartości prawdziwej miłości i prawdziwej rodziny. Idą naprzód, z całą swoją mocą, aby ustanowić pokój na tej ziemi.

Na Bliskim Wschodzie, który stanowi jedno z najgroźniejszych ognisk zapalnych na świecie, żydzi, chrześcijanie i muzułmanie odnaleźli w moim pokojowym nauczaniu źródło i motywację do nawiązania dialogu. W ostatnich dziesięcioleciach *Myśl Zjednoczeniowa* odegrała decydującą rolę w procesie zakończenia Zimnej Wojny. Teraz pomyślnie kieruję działaniami zmierzającymi do zjednoczenia mojego ojczystego kraju, Korei.

Jako że moja misja jest odpowiedzią na wezwanie Boga, dlatego nie jestem jeszcze usatysfakcjonowany wynikami mej pracy. Z Bożym namaszczeniem stałem się Prawdziwym Rodzicem ludzkości. Piastując tę pozycję jestem zdecydowany, aby wypełnić do końca daną Bogu obietnicę.

Jestem zdeterminowany, aby znieść wszelkie istniejące bariery oraz podziały między narodami, które zatrują tę ziemię i ustanowić światowy pokój, gdzie wszyscy ludzie, gdziekolwiek są, mogą żyć we wzajemnej miłości.

Ambasadorzy pokoju są specjalnymi wysłannikami Nieba

Szanowni Ambasadorzy pokoju!

Mam nadzieję, że niniejsze, pochodzące od Boga przesłanie stanie się nauką, która przyniesie Państwu duchowy pożytek. Zagubiony współczesny człowiek bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje pomocy ludzi takich jak wy, wybranych przez Niebo jako swoje narzędzie. Niech to spotkanie pomoże Wam w podjęciu jeszcze większego wysiłku, mającego na celu wypełnienie woli Boga. Myśląc z troską o tym wyzwaniu, pragnę podsumować moje dzisiejsze przesłanie, aby jak najgłębiej zapadło ono w Wasze serca.

Czy pamiętacie Państwo, co Adam i Ewa, stworzeni jako dzieci Boże, utracili w wyniku upadku?

Po pierwsze została utracona linia życia pochodząca od Boga. Została zerwana pokoleniowa więź, będąca największym skarbem, jaki rodzice mogą przekazać swoim dzieciom. W wyniku upadku, Adam i Ewa zostali związani szatańską linią krwi, tym samym zostali zredukowani do pozycji dzieci Szatana.

Trzeba nam wiedzieć, że wszyscy ludzie, bez względu na status czy pozycję społeczną, są spadkobiercami upadłych rodziców, tym samym dziedziczą szatańską linię krwi. Poprzez akt stworzenia Adama i Ewy, Bóg dał całego siebie, wszystko co posiadał. Tym samym człowiek został ukształtowany w oparciu o standard absolutnej wiary, absolutnej miłości i absolutnego posłuszeństwa. Bóg przekazał człowiekowi swój rodowód, jako załączek miłości i życia.

Od tej chwili znajdujecie się w innej sytuacji. Bóg odradza Was jako nowych ludzi. Dzięki ceremonii świętego wina, ustanowionej przez Prawdziwych Rodziców, została szeroko otwarta droga dla zmiany waszego rodowodu i zbudowania prawdziwych rodzin. Błogosławieństwo należy do Was, zarówno do par narzeczeńskich – nowo poślubionych jak również małżeństw wcześniej zawartych.

W wyniku upadku utracone zostało pokolenie dzieci; w rodzinie Adama starszy brat, Kain, zabił swego młodszego brata - Abła. Pierwotny zamiar Boga polegał na zbudowaniu harmonijnych więzi miłości i zrozumienia wśród rodzeństwa, w wyniku upadku ów ideał uległ jednakże całkowitej degradacji, zamiast tego pojawiły się napięcia, zawiść i urazy.

W tym też leży przyczyna, dla której ludzkość zmuszona jest dokonać zmiany linii krwi poprzez małżeństwa inspirowane przez Wielebnego Moona. Małżeństwa te odnawiają strukturę pierwotnej rodziny; dzieje się to kiedy osoby w pozycji „Abła” – relatywnie bliższej Bogu, zajmują pozycję starszego brata i pełnią rolę podmiotu.

Panie i Panowie. Ponieważ poświęciłem moje życie odkrywaniu i demaskowaniu szatańskich zamierzeń, w sposób nieuchronny musiałem się wystawić na trudne do opisanego cierpienie. Teraz jednak kiedy przeszedłem zwycięsko przez wszystkie trudności, mogłem ogłosić nadejście Ery Nieba, czyli ery całkowitej manifestacji Woli Boga.

Na tym fundamencie buduję „światową sferę Abła”, łączącą w sobie razem religie i narody obejmujące obecnie siedemdziesiąt osiem procent światowej populacji. Aby stworzyć odpowiednio „Światową sferę Kaina”, pragnę połączyć razem tych wszystkich, którzy posiadają mongolskie znamię. Stanowią oni około siedemdziesiąt cztery procent ludności świata.

Teraz te dwie grupy winny stać się jednym przez zjednoczenie z Uniwersalną Federacją Pokoju, która została zainicjowana jako „zwierzchnictwo typu Abła”. Idealny świat, królestwo pokojowego współistnienia można zbudować dopiero po uprzednim usunięciu podziałów między narodami i religiami. Tylko w ten sposób ludzkość może wypełnić pierwotny ideał stworzenia. Naszym zadaniem i przeznaczeniem jest wypełnienie odpowiedzialności, polegającej na odzyskaniu pierwotnego prawa własności utraconego przez Adama i Ewę w wyniku ich upadku.

Kształtując tę nową sferę typu Abła, proszę pamiętać, że jesteście zobowiązani do właściwego postępowania wobec sfery Kaina zarówno w Niebie jak i na Ziemi. Dokonując tego stworzycie warunki do ustanowienia nowego nieba i nowej ziemi, Królestwa Boga na ziemi i w niebie, w którym Bóg pełni władzę absolutną.

Projekt dla pokoju

Szanowni przywódcy z całego świata; pozwólcie, że skorzystam z okazji i zaproponuję pewien opatrnościowy rewolucyjny projekt, który byłby zwieńczeniem opatrnościowej historii i służył zbudowaniu pokoju, pomyślności całej ludzkości a także urzeczywistnieniu Bożej ziemi rodzinnej - naszego pierwotnego domu.

Dla dobra pokoju i w interesie całej ludzkości, a także dla budowy Bożej ziemi rodzinnej,

proponuję wybudować drogę przez Cieśninę Beringa, przewyciężając w ten sposób pozostałość szatańskich historycznych podziałów pomiędzy Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, tam gdzie masy lądu Rosji i Ameryki Północnej są oddzielone od siebie.

Ten przejazd, który nazywam „Mostem i Tunelem Króla Światowego Pokoju,” połączy międzynarodowy system autostrad, pozwalający ludziom na podróże drogą lądową od afrykańskiego Przylądka Dobrej Nadziei do Santiago w Chile i z Londynu do Nowego Jorku, przez Cieśninę Beringa, łączącą świat w jedną społeczność.

Bóg ostrzega, że nie będzie dłużej tolerował rozdarcia i podziałów. Realizacja tego projektu połączy świat w jedną globalną wioskę. Pomost obali ustanowione przez człowieka bariery rasowe, kulturowe, religijne i narodowościowe oraz ustanowi upragniony przez Boga świat pokoju.

Stany Zjednoczone i Rosja mogą się zjednoczyć. Unia Europejska, Chiny, Indie, Japonia, Brazylia i wszystkie narody, jak również wszystkie religie świata, mogą zjednoczyć swoje wysiłki w pomyślnej realizacji tego projektu. Powodzenie tego projektu będzie kluczowe w ustanowieniu Królestwa Pokoju, gdzie nigdy więcej ludzie nie będą walczyć ze sobą nawzajem.

Panie i panowie, niektórzy z was zapewne przyjmą sceptycznie tą propozycję. Proszę jednakże nie zapominać, że tam gdzie jest wola działania, tam znajdzie się i sposób, szczególnie, jeśli stanowi to Wolę Boga.

Współczesna nauka i technologia umożliwiają konstrukcję tunelu pod Cieśniną Beringa. Koszty tego przedsięwzięcia również nie stanowią problemu, tym bardziej kiedy się pomyśli, jak wiele pieniędzy świat marnuje na prowadzenie wojen. Ludzkość musi uświadomić sobie, jak przerażające grzechy były popełniane na przestrzeni historii a także przez nas jako potomków.

Przytoczę jeden przykład. Czy wiecie Państwo, ile pieniędzy wydały Stany Zjednoczone na wojnę z Irakiem? Prawie dwieście miliardów dolarów.

Taki budżet byłby aż nadto wystarczający na zrealizowanie projektu dotyczącego Cieśniny Beringa. W obecnym czasie wojna jest zjawiskiem najbardziej prymitywnym i niszczącym, nie stanowi rozwiązań dla żadnego konfliktu, nigdy też nie doprowadzi do trwałego pokoju. Teraz nadszedł czas, jak mówił prorok Izajasz, by przetopić miecze na lemiesze, a włócznie na sierpy.

Ludzkość powinna zakończyć obłądny spektakl poświęcania życia własnych dzieci i trwonienia astronomicznych sum pieniędzy na prowadzenie wojen. Nadszedł czas, aby wszystkie kraje świata uruchomiły własne zasoby i możliwości w celu budowy świata pokoju, będącego pragnieniem Boga - Pana całego wszechświata.

Panie i panowie, ludzkość zapędziła się w ślepą uliczkę. Jedynym sposobem, aby przetrwać, jest praktykowanie mojego nauczania; pokojowej filozofii, która oparta jest na prawdziwej miłości, prawdziwym życiu i prawdziwym rodowodzie. Teraz, kiedy wkroczyliśmy w „Epokę po Nadejściu Nieba”, wasi dobrzy przodkowie zostali pobudzeni do działania; reprezentanci Nieba zstępuje na ziemię. Wkrótce wielcy tego świata zmienią swój kurs i ruszą w tym właśnie kierunku.

Nasza Misja

Wybór należy do Państwa. Z niewiedzy nie zrodził się jeszcze żaden ideał. Przesłanie Nieba, które wam dziś przekazuję, jest zarówno błogosławieństwem jak i przestrogą dla współczesnych ludzi. Osobiście biorę na swe barki rolę przewodnika w budowaniu prawdziwych rodzin, prawdziwych społeczeństw, prawdziwych narodów i prawdziwego królestwa – idealnego świata pokoju. Czy przyłączycie się do mnie, który uzyskuję i umacniam swą siłę w zgodzie z niebiańską fortuną? Czy też pozostaniecie uwięzieni za tymi samymi murami, które są własnoręcznym dziełem Szatana: murami waszej religii, waszej kultury, murami waszej narodowości i waszej rasy, spędzając resztę waszego życia na ziemi w bólu i żalu? Niebo wzywa was, abyście byli mądrymi przywódcami, którzy uzdrowią ten świat zła i ustanowią nowe niebo i nową ziemię – idealne królestwo.

Uniwersalna Federacja Pokoju powstała w wyniku wysiłku wielu ludzi. Stanowi ona wyraz Bożego zwycięstwa, jest plonem krwi, potu i łez Prawdziwych Rodziców, jest wreszcie upragnioną nadzieją świata. Federacja podejmuje się pełnić rolę organizacji ‘typu Abla’ wobec istniejącej Organizacji Narodów Zjednoczonych, a jej zadaniem będzie budowanie powszechnego pokoju na świecie określanego przeze mnie koreańskim terminem „Cheon Il Guk”. Nie zapominajcie proszę, iż Niebo złożyło w wasze ręce misję wypełnienia Bożego ideału, zamierzonego już w chwili stworzenia świata.

Nie należy zapominać o pokojowej misji Organizacji Narodów Zjednoczonych. W przeszłości różnie z tym było. Czasami wycofywano siły pokojowe przed ukończeniem misji, czego dokładnym przykładem była choćby wojna koreańska. Mając to w pamięci, 20 października ubiegłego roku, w ramach światowego tournée obejmującego 120 narodów podczas inauguracji Uniwersalnej Federacji Pokoju na Ukrainie, ogłosiłem wszem i wobec ustanowienie „królewskich policyjnych sił pokoju” oraz „królewskiego korpusu pokoju”. Ich zadaniem będzie ochrona pokoju w trosce o dobro i pomyślność wszystkich ludzi.

Obydwie organizacje winny się troszczyć o ład i pokój w tym nowo kształtowanym świecie. Ludzkość jest wciąż zagrożona przez antagonizmy i egoizm będące pozostałością „Epoki Przed Nadejściem Nieba”. Dlatego obydwie organizacje powinny stać się swoistą awangardą ludzkości, wspierającymi wychowanie człowieka w duchu prawdziwej miłości w nowej „Epoce po Nadejściu Nieba”. Celem nowej edukacji jest ukształtowanie prawdziwego człowieka, prawdziwej rodziny, prawdziwego narodu i prawdziwego świata oraz prawdziwego wszechświata.

Mam wielką nadzieję, że przyodziani w nową „zbroję prawdziwej miłości” w nowej epoce, będziecie odważnymi i mądrymi działaczami w „uniwersalnym królewskim korpusie pokoju”, aby czynnie wspierać te pokojowe przedsięwzięcia dla dobra ludzkości.

Proszę, zapiszcie to ostrzeżenie Nieba głęboko w waszych sercach. Pamiętajcie, że jedyna droga do odziedziczenia rodowodu Nieba i stworzenia sfery uwolnienia oraz całkowitego wyzwolenia prowadzi przez Święte Małżeńskie Błogosławieństwo ustanowione przez Prawdziwych Rodziców. W ten sposób Błogosławieństwo Prawdziwych Rodziców umożliwia zbudowanie Bożej Idealnej Rodziny i Królestwa Pokoju – Idealnego Świata.

Zwracam się z prośbą do wszystkich o wzmoczenie wysiłków na rzecz pomyślnego rozwoju Uniwersalnej Federacji Pokoju, mając za wzór pracowitość Prawdziwych Rodziców, a także

na uwadze stworzenie idealnej rodziny, narodu i królestwa pokoju. Proszę stańcie się prawdziwymi książętami i księżniczkami, którzy służą Bogu i żyją razem z Nim – wiecznym Królem Pokoju, Prawdziwym Rodzicem Ludzkości. Żyćcie zgodnie ze standardem prawdziwego bożego dziecka, patrioty, świętego, jako członkowie niebiańskiej rodziny Boga. Stwórcie wieczne królestwo pokoju – idealny świat.

Niech Boże Błogosławieństwo spocznie na Was, na Waszych rodzinach i Waszych narodach.

Dziękuję.